



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

2 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)
SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)
SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 2 lipca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej U. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z 25 maja 2021 r., I AGa 11/21,
w sprawie z powództwa K. K.
przeciwko U. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

M.L.

Krzysztof Wesołowski

Małgorzata Manowska

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 18 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od U. sp. z o.o. w W. na rzecz K. K. 90 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił w całości powództwo o zwrot części spełnionego przez powódkę świadczenia w następstwie odstąpienia przez nią od zawartych z pozwaną umów licencyjnych na korzystanie z programów komputerowych. Sąd ten nie uwzględnił żadnego z zarzutów podniesionych przez pozwaną, tj. braku legitymacji czynnej powódki, nieskuteczności oświadczenia o odstąpieniu od umów oraz zarzutu przedawnienia.

Apelację od wyroku wniosła pozwana, zarzucając naruszenie:

- art. 54 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej - u.p.a.p.p.) przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;
- art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p. oraz art. 491 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie skuteczności odstąpienia od umów;
- art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p. oraz art. 494 § 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że na skutek odstąpienia od umów przestały one obowiązywać z mocą wsteczną (*ex tunc*), podczas gdy uprawnienie powódki do korzystania w programowania wygasło z mocą na przyszłość (*ex nunc*);
- art. 5 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego;
- art. 120 § 1 w zw. z art. 118 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że termin przedawnienia rozpoczął swój bieg w 2016 r.;
- art. 65 ust 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni umowy o współpracy partnerskiej z 26 lutego 2009 r, oraz oświadczeń woli zawartych w protokołach przekazania z 30 czerwca 2010 r., 14 grudnia 2010 r., 30 czerwca 2011 r. i 25 listopada 2011 r.;
- art. 6 k.c. przez uznanie, że powódka sprostowała ciężarowi udowodnienia roszczenia;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę dowodów;
- art. 245 k.p.c. przez nieprawidłowe zastosowanie;
- art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c.;
- błędy w ustaleniach faktycznych.

Sąd Apelacyjny uznał apelację za nieuzasadnioną.

Sąd ten podzielił dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, a następnie sformułował kwestie jego zdaniem kluczowe, wymagające rozstrzygnięcia, do których zaliczył: określenie stosunku zobowiązaniowego łączącego strony, a co za tym idzie - zakresu i rodzaju zobowiązań każdej ze stron, wyjaśnienie czy doszło do wykonania przez pozwaną jej zobowiązań umownych, ocenę skuteczności odstąpienia przez powódkę od zawartych umów oraz kwestię zarzutu przedawnienia. Następnie odniósł się do powyższych kwestii.

I tak w zakresie rodzaju stosunku zobowiązaniowego łączącego strony Sąd Apelacyjny przypomniał, że strony związane były umową o współpracy partnerskiej z 26 lutego 2009 r., której przedmiotem były warunki dostarczania programów komputerowych zdefiniowanych jako każde oprogramowanie, którego producentem była strona pozwana i do którego przysługiwały jej autorskie prawa majątkowe, oraz realizacja wdrożeń i świadczenia opieki na rzecz potencjalnych nabywców. Zdaniem Sądu drugiej instancji była to umowa ramowa, mająca mieszany charakter umów sprzedaży i pośrednictwa w sprzedaży produktów pozwanej. W ramach współpracy powódka nabywała oprogramowanie komputerowe i uprawnienie do korzystania z niego (licencję) w celu odsprzedaży potencjalnym (finalnym) klientom. Potwierdzeniem zawarcia konkretnych umów z pozwaną były składane zamówienia, faktury wystawiane przez pozwaną i protokoły odbioru. Powódka nie nabywała programów dla własnych potrzeb, ale w celu odsprzedaży, przez co program komputerowy, będący przedmiotem obrotu, był bezpośrednio instalowany u nabywcy. Powódka miała jedynie dostęp do wersji demonstracyjnej na serwerze ftp pozwanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego umowy zawierane przez powódkę z pozwaną i przez powódkę z nabywcami nie były umowami o przeniesienie praw autorskich, które przysługiwały stronie pozwanej. Pozwana z chwilą wystawienia faktury udzielała powódce niewyłącznej licencji, która obejmowała prawo do korzystania z programu w celu jego wprowadzenia do obrotu, odtwarzania jego kopii demonstracyjnej z prawem udzielania nabywcy sublicencji na zdefiniowanych w umowie polach eksploatacji. Licencja udzielona nabywcy obejmowała bezterminowe prawo do użytkowania programu. Instalacją programu u nabywcy

zajmowała się pozwana.

Następnie Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na okoliczność, że licencja nie przenosi autorskich praw majątkowych, które pozostają po stronie licencjodawcy, a stanowi jedynie przekazanie uprawnień do korzystania z utworu, co implikuje obowiązek licencjodawcy udostępnienia utworu licencjobiorcy, w celu umożliwienia wykonywania nabytych uprawnień do korzystania z niego na określonych polach eksploatacji, w okresie trwania licencji. Ten obowiązek obciążał pozwaną z chwilą wystawienia faktur i podpisania protokołu przekazania licencji.

Sąd Apelacyjny zauważył także, że umowa licencyjna nie jest umową sprzedaży, w rozumieniu art. 535 k.c.. Utwór nie jest rzeczą w rozumieniu art. 45 k.c., bowiem jest dobrem niematerialnym (art. 1 ust. 1 u.p.a.p.p.). Do umowy licencyjnej zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego, ale wyłącznie z części ogólnej dotyczącej zobowiązań.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu wykonania obowiązku wydania (udostępnienia) programu komputerowego, Sąd Apelacyjny stwierdził, że powoływany przez nią protokół „przekazania licencji” jest dokumentem potwierdzającym fakt jej udzielenia, a nie pokwitowaniem odbioru egzemplarza programu. Zdaniem tego Sądu powódce nigdy nie został „wydany” żaden z programów objętych umowami licencyjnymi, ale miała ona do nich dostęp poprzez serwer ftp, który został jej odebrany przez pozwaną w 2013 r. Przez zablokowanie dostępu do serwera, powódka pozbawiona została możliwości korzystania z programów na jakichkolwiek polach eksploatacji, pomimo że licencja przyznana została na czas nieoznaczony.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, jeśli pozwana otrzymała opłatę licencyjną za korzystanie z programów, a jednocześnie w okresie trwania licencji pozbawiła powódkę dostępu do serwera za pośrednictwem którego mogła z nich korzystać, niewątpliwie nie wykonała zobowiązania wynikającego z umów licencyjnych i z umowy o współpracy. Do czasu gdy powódka nie „sprzedała” programu finalnemu nabywcy, posiadała nieograniczone terminem prawo do korzystania z niego na określonych polach eksploatacji. Prawa tego została pozbawiona przez licencjodawcę. Stąd zarzut błędnych ustaleń, na skutek wadliwej oceny dowodów, był w ocenie Sądu odwoławczego bezzasadny. Twierdzenie, że skoro powódka

nie zgłaszała zastrzeżeń w zakresie wykonania zobowiązania przez pozwaną ani w 2013 r., kiedy utraciła dostęp do serwera, ani do 2016 r., kiedy wezwała do wydania egzemplarzy programów, w sposób oczywisty, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie daje podstaw do uznania dochodzonego roszczenia za bezzasadne. Podobnie Sąd ten ocenił zarzut nieuchylenia się przez powódkę od oświadczeń woli złożonych w fakturach i protokołach odbioru. Zdaniem Sądu drugiej instancji, faktura nie zawiera oświadczeń woli, a protokoły potwierdzać miały udzielenie licencji, a nie udostępnienie programów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego oświadczenie powódki o odstąpieniu od umowy było skuteczne w świetle art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p. Tym samym Sąd odwoławczy nie zgodził się z zarzutem jego wadliwej wykładni i niewłaściwego zastosowania, opartym na twierdzeniu, że ma on zastosowanie wyłącznie w relacjach między twórcą a zamawiającym, gdy utwór jest tworzony na indywidualne zamówienie. Sąd odwoławczy przyznał, że doktryna niejednolicie rozstrzyga kwestię zakresu zastosowania tego przepisu, ale w jego ocenie nie ma podstaw do zawężenia stosowania art. 54 u.p.a.p.p. wyłącznie do utworów przyszłych. Przedmiotem umowy licencyjnej jest konkretny utwór i jeśli licencjobiorca uzyskuje prawo do korzystania z niego na określonych polach, musi on zostać jemu wydany (udostępniony).

Jednocześnie Sąd drugiej instancji zauważył, że nawet przy odmiennej interpretacji powołanego przepisu, powódce przysługiwało skuteczne prawo odstąpienia od umowy w oparciu o przepisy prawa cywilnego (art. 491 k.c., który ma zastosowanie do umów wzajemnych).

Odnosząc się do twierdzenia pozwanej, że nie dopuściła się zwłoki w wydaniu (udostępnieniu) programów, odwołując się do faktu, że to powódka miała wskazać nabywcę do którego miało trafić oprogramowanie, Sąd Apelacyjny zauważył, że jakkolwiek oprogramowanie finalnie było instalowane przez pozwaną u nabywcy, ale obciążał ją obowiązek wynikający z umowy licencyjnej udostępnienia programu powódce w okresie trwania licencji. Strony przyjęły, że program w celach demonstracyjnych będzie umieszczony na serwerze do którego powódka miała dostęp, ale na skutek działań pozwanej został on uniemożliwiony. Oznacza to, że niewydanie programu do korzystania niezwłocznie po wezwaniu, skutkowało zwłoką dłużnika, co uzasadniało odstąpienie od umowy. Powódka po zablokowaniu

jej dostępu do serwera wezwała pozwaną do wydania egzemplarza programu pismem z 22 lutego 2016 r., zakreślając termin 7 dni, który był odpowiedni dla wykonania zobowiązania w rozumieniu art. 455 k.c. Termin ten upłynął bezskutecznie 2 marca 2016 r., co zdaniem Sądu Apelacyjnego uprawniało powódkę do skutecznego odstąpienia od umów.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd Apelacyjny stwierdził, że błędny jest pogląd pozwanej odwołujący się do art. 554 k.c., gdyż umowa od której powódka odstąpiła nie była umową sprzedaży, a ponadto powódka dochodzi roszczenia powstałego w następstwie oświadczenia o odstąpieniu od umowy w oparciu o art. 494 k.c., które nie jest roszczeniem wynikającym z konkretnej umowy wzajemnej, od której odstąpiono, ale wprost z ustawy, przez co przedawnia się w ogólnym terminie wskazanym w 118 k.c. Ponieważ oświadczenie powódki doręczone zostało stronie pozwanej 22 marca 2016 r., 3 - letni termin przedawnienia upływał w marcu 2019 r., a skoro pozew wniesiony został w 2018 r. podniesiony zarzut jest bezzasadny

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła pozwana która zarzuciła zarówno naruszenie przepisów prawa materialnego, jak i postępowania, a to:

- art. 491 w zw. z art. 118 i art. 120 k.c. przez błędną wykładnię;
- art. 494 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;
- art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;
- art. 59 u.p.a.p.p. przez jego pominięcie w związku z zastosowaniem art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p.;
- art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutów i argumentów podniesionych w apelacji;
- art. 387 § 2¹ pkt 2) k.p.c. przez brak oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych w uzasadnieniu wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest skuteczna.

Zasadne są zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Sąd drugiej instancji nie rozważył bowiem wszystkich zarzutów apelacji, a przynajmniej nie dał temu wyrazu w uzasadnieniu swojego wyroku. Rację ma pozwana twierdząc, że aktualna

treść art. 387 § 2¹ k.p.c. akcentuje obligatoryjność oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie odniósł się do części z nich, w szczególności dotyczących określenia skutków odstąpienia przez powódkę od umów licencyjnych. Uzasadnienie swojego wyroku Sąd drugiej instancji skonstruował przez sformułowanie i omówienie istotnych, jego zdaniem, kwestii wymagających rozstrzygnięcia. Taka konstrukcja uzasadnienia spowodowała, że samo odniesienie się do zarzutów apelacyjnych zeszło niejako na dalszy plan.

Sąd drugiej instancji, przyjmując, że powódce przysługiwało prawo odstąpienia od umowy w sposób niejednoznaczny wskazał podstawę prawną tego odstąpienia. Z jednej strony dopuścił, bez bliższego uzasadnienia, stosowanie w stosunku do umów licencyjnych zawieranych w odniesieniu do programów istniejących art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p., z drugiej jednak wskazał także na możliwość zastosowania art. 491 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny nie rozważył przy tym w ogóle możliwości alternatywnego stosowania przepisów regulujących tę samą w istocie swojej instytucję prawną, jaką jest prawo odstąpienia od umowy w związku ze zwłoką w wykonaniu świadczenia przez drugą stronę umowy. Nie występuje tu bowiem zbieg możliwych do zastosowania różnych instytucji prawnych, a kolizja przepisów, regulujących to samo prawo podmiotowe (prawo odstąpienia od umowy). Kolizja ta winna być zatem rozstrzygnięta za pomocą wypracowanych w nauce prawa i judykaturze rozumowań prawniczych, w szczególności reguły kolizyjnej *lex specialis derogat legi generali*.

Kwestia prawidłowej podstawy prawa odstąpienia od umowy ma znaczenie z punktu widzenia zastosowania właściwych przepisów, określających skutki takiego odstąpienia. Sąd Apelacyjny wskazał jedynie na art. 494 § 1 k.c., pomijając art. 59 u.p.a.p.p., który powinien być zastosowany w sytuacji, gdyby podstawą odstąpienia miał być powołany w pierwszej kolejności przez Sąd odwoławczy art. 54 ust. 2 u.p.a.p.p. Sąd Apelacyjny nie odniósł się przy tym do argumentów pozwanej, wskazujących na to, że zakres obowiązku rozliczenia stron winien być określony z uwzględnieniem charakteru umów będących przedmiotem sporu (licencje niewyłącznie) i świadczeń wzajemnych (ciągłe/podzielne), stanu ich spełnienia, możliwości zwrotu. Sąd odwoławczy nie wskazał, jaki był charakter świadczenia pozwanej (jednorazowy, ciągły, podzielny, niepodzielny) oraz dlaczego przyjął

(w sposób dorozumiany) wsteczny skutek oświadczenia o odstąpieniu od umowy, a w konsekwencji, że pozwana obowiązana jest zwrócić całą część dochodzonego świadczenia, pomimo, że umowa była przez określony czas wykonywana.

W związku z naruszeniem przepisów postępowania przedwczesna byłaby ocena zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, wskazanych jako podstawa odstąpienia od umowy przez powódkę i skutków tego odstąpienia.

Odniesienia się wymaga natomiast zarzut naruszenia art. 491 w zw. z art. 118 i art. 120 k.c. przez błędną wykładnię. Zarzut ten pozwana uzasadnia tym, że roszczenie powódki o dostarczenie plików z egzemplarzami programów komputerowych uległo przedawnieniu w 2013 i 2014 r. (czyli przed wezwaniem powódki z 2016 r.), bowiem bieg 3 letniego terminu przedawnienia co do spełnienia tego świadczenia rozpoczął się wraz z wystawieniem poszczególnych faktur (tj. 30 czerwca 2010 r., 14 grudnia 2010 r., 30 czerwca 2011 r., 25 listopada 2011 r.), jednocześnie z którymi następowało przesłanie plików licencji, i od tego czasu powódka mogła skutecznie dochodzić spełnienia świadczenia w postaci wydania plików z egzemplarzami programów komputerowych. W konsekwencji, roszczenie powódki (z przyjęciem 3 letniego terminu odpowiedniego dla umów licencyjnych) przedawniło w 2013 i 2014 r., wobec czego po tym terminie, wskutek zmiany roszczenia w roszczenie naturalne, pozwana nie mogła popaść w zwłokę, a powódka skutecznie odstąpić od umów licencyjnych.

Zarzut powyższy nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze, błędne jest stanowisko, że roszczenie powódki o wydanie programów przedawniło się już w 2013 i 2014 r. po upływie 3 lat od wystawienia faktur za te programy. Stanowisko to nie uwzględnia okoliczności, że pozwana udzieliła powódce licencji na czas nieokreślony, a pozbawienie powódki dostępu przez serwer ftp nastąpiło w 2013 r. Po drugie, nawet gdyby przyjąć, że zobowiązanie pozwanej o wydanie programów przekształciło się, wskutek upływu terminu przedawnienia, w zobowiązanie naturalne już po upływie 3 lat od wystawienia przez nią faktur, to nie zmienia to jednak faktu istnienia zobowiązania po stronie pozwanej. Jeśli go nie wykonywała, pozostawała w zwłoce. Pozwana miałaby wprowadzić wówczas możliwość uchylenia się od jego spełnienia, ale musiałaby powołać się na upływ terminu przedawnienia. Tymczasem,

z ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie nie wynika, aby pozwana powoływała się na przedawnienie roszczenia powódki o wykonanie świadczenia umownego przed złożeniem przez nią oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Sąd Apelacyjny słusznie przy tym przyjął, że powódka dochodzi roszczenia powstałego w następstwie wykonania uprawnienia do odstąpienia od umowy, które nie jest roszczeniem wynikającym z konkretnej umowy od której odstąpiono, ale wprost z ustawy, przez co przedawnia się w ogólnym terminie wskazanym w 118 k.c., biegnącym od 22 marca 2016 r. (dzień złożenia oświadczenia powódki o odstąpieniu od umowy). Dodać można jedynie, że samo wykonanie uprawnienia do odstąpienia od umowy nie podlega przedawnieniu. Nie jest to bowiem roszczenie, a prawo o charakterze prawo kształtującym.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

Krzysztof Wesołowski

Małgorzata Manowska

Kamil Zaradkiewicz

M.L.

r.g